

SILNA PRZEDSIĘBIORCZA KOBIEȚA

ZA STERAMI FIRMY
I WŁASNEGO ŹYCIA

Anna Kupisz-Cichosz
2017

Projekt okładki: Norbert Wójcik

Łamanie i skład: Anna Teodorczyk

Druk www.sowadruk.pl

ISBN: 7978-83-949298-0-0

wydanie I

Wydawnictwo Softway LTD odział w Polsce

Copyright@ 2017 by Anna Kupisz-Cichosz. All rights reserved

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w żaden inny sposób reprodukowana lub odczytywana w środkach masowego przekazu bez pisemnej zgody autorki - Anny Kupisz-Cichosz. Autorka dołożyła wszelkich starań, by zawarte w książce informacje były rzetelne. Nie bierze jednak żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikające z ich wykorzystania. Wszelkie prawa zastrzeżone.

*Dedykuję tę książkę przedsiębiorczym kobietom,
które chcą odnaleźć swoją siłę i moc, by stanowić
same o sobie, dokonywać własnych wyborów oraz
realizować swoje marzenia!*

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| Wstęp | 7 |
| Rozdział 1. Kobieta i jej sto ról życiowych | 11 |
| Rozdział 2. Co z siłą, odwagą, motywacją, i zwątpieniem w sens tego, co robisz, gdy prowadzisz własny biznes? | 29 |
| Rozdział 3. Co to znaczy być „kobietą orkiestrą” we własnej firmie? | 53 |
| Rozdział 4. Nauka odpoczynku i zadbania o siebie | 67 |
| Rozdział 5. Zauważanie sukcesów! Bo liczy się i podróż, i miejsce, do którego chcesz dotrzeć! | 81 |
| Rozdział 6. Mam prawo zmieniać decyzje! | 93 |
| Rozdział 7. Lęk, stres i odpowiedzialność w świecie przedsiębiorczej kobiety! | 103 |
| Rozdział 8. Jak budować wiarę w umiejętność generowania pieniędzy i wiarę w siebie? | 119 |
| Rozdział 9. Wsparcie innych, pseudo-wsparcie i otwarta krytyka – bynajmniej nie konstruktywna! | 133 |
| Rozdział 10. Ależ ona jest wspaniała, a ja? Czyli kilka słów o porównywaniu się do innych kobiet! | 149 |

ROZDZIAŁ 1

KOBIETA I JEJ STO RÓL ŻYCIOWYCH



Zaskakuje mnie zawsze mnogość twarzy, jakie potrafi posiadać kobieta i jak płynnie potrafi je zmieniać. Te twarze to na pewno nie są maski, mające ukryć prawdziwą twarz czy osobowość kobiety. Dla mnie to role. Role, w jakie wchodzimy oraz w których – przynajmniej w przeważającej większości – jesteśmy w stu procentach sobą. Te role to: rola żony, matki, przyjaciółki, córki, siostry, kobiety prowadzącej dom, właścicielki firmy lub kobiety pracującej w innej firmie czy urzędzie. Te role to: coach, mentor, nauczycielka, architektka, księgowa i tysiąc innych zawodów, które możemy wykonywać.

Dla każdej roli potrzebujemy lub musimy (ze względu na presję otoczenia lub podjęte decyzje) znaleźć czas, wykonać wszystko, co w ramach danej roli jest pilne i nie może czekać. I gdzieś pomiędzy tymi rolami miota się kobieta myśląc, że chciałaby mieć więcej czasu dla siebie. Nie tylko po to, by odpocząć, ale także, by spędzić efektywnie czas sama ze sobą, realizując swoje marzenia czy choćby potrzeby. Stajemy się tą kobietą z wiersza Wiesławy Szymborskiej „Portret kobiecy”

*Musi być do wyboru.
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesole, bez powodu pełne też.
śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha, albo się uparła.
Na dobre, na niedobre i na litość boską.*

Tyle twarzy miewałam i ja. Ten opis jeszcze niedawno bardzo pasował do mnie. Co się stało, że coraz rzadziej do mnie pasuje? – tak, coraz rzadziej! Gdybym powiedziała, że całkowicie

z nim zerwałam i nigdy do niego nie wracam, minęłabym się z prawdą! Na razie moim sukcesem jest to, że zdarza mi się tylko raz na jakiś czas wpaść w ten schemat funkcjonowania. Jednak jest on w nas kobietach tak głęboko zakorzeniony, przejęty poprzez obserwację, przekazy kulturowe, że trudno zerwać od razu z nawykami z niego płynącymi.

Dlaczego mamy tyle twarzy i kiedy zaczynamy je tworzyć? Cóż, tak naprawdę, trudno odpowiedzieć na to pytanie. Dorastając, obserwujemy kobiety wokół siebie. One mają różne twarze, one wchodzą w rolę, one zapominają o sobie lub zostaje im dla siebie mało czasu.

Co jakiś czas zdarzy się, że odnajdziemy taką kobietę, która postawi siebie na pierwszym miejscu, a dopiero potem daną rolę. Wtedy albo stosujemy zasadę, że wyjątek, zgodnie z porządkiem, tylko potwierdza regułę, ale przecież widzimy, jak otoczenie się do niej odnosi. Zazwyczaj z ironią, niechęcią a nawet lękiem, ponieważ to jest jakieś dziwne, inne, przecież to nie tak powinno być.

Z drugiej strony – nie wszystkie role są wynikiem modelowania nas przez społeczeństwo, są też takie, które wynikają z naszych decyzji lub relacji, w jakich jesteśmy lub w jakie wchodzimy. Lecz faktem jest, że to, co jest modelowane przez społeczeństwo, to rozumienie i interpretacja, co danej roli przystoi, a co nie, jak powinnyśmy w nią wejść i co w niej robić.